Nr. 20. Przemyśl. Niedziela 13. Maja 1883.

Czasopismo San wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie	1 złr. 35 „	kwartalnie	1 złr. 20 „
półrocznie	2 „ 70 „	półrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAN

Cena ogłoszeń: 5 centów od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.

Przedpłatę miejscową, zamiejscową i ogłoszenia przyjmuje: Redakcya, naprzeciw Starostwa w Przemyślu na dole.

Rękopisma nie zwracają się.

czasopismo społeczno-ekonomiczne

Przemyśl dnia 12 maja 1883.

Wybory do Sejmu.

Nie wiele jest miast w Galicyi, w którychby walki wyborcze tak były ożywionemi jak w Przemyślu, a miało to dotąd miejsce zarówno przy wyborach do rady miejskiej i powiatowej, jak i przy wyborze posłów do Sejmu i Rady państwa. I tym razem zapowiedziały się wybory w sposób wskazujący, że nie przejdą one bardzo spokojnie. Przebieg starcia przedwyborczego z kuryi mniejszych posiadłości, znanym już jest z poprzednich sprawozdań, notujemy zatem jedynie ten fakt, że komitet centralny oświadczył się za kandydaturą ks. Sapiehy, który skutkiem tego jest jedynym narodowym kandydatem. Jego przeciwnika bowiem, hr. Krukowieckiego, nie uznającego komitetu centralnego, owego legalnego ciała przedwyborczego, nie można uważać za takiego kontrakandydata. Kandydatura jego zostanie też, pomimo nowych listów otwartych do wyborców, kandydaturą pokątną, gdyż wniesienia jej na zebraniu komitetu przez jedynego jej poplecznika, p. Kamińskiego, nie można uważać za takie, skoro kandydujący odmawia komitetowi uznania. Nie wątpimy, iż hr. Krukowiecki wytęży wszelkie siły, aby dotrzymać słowa i przeforsować swą kandydaturę, lecz mamy nadzieję, że wyborcy poznawszy się na bladze, nie pójdą na jej lep.

Wybory posła z samego miasta nie przejdą też tak spokojnie i zgodnie, jak to można było sądzić z posiedzenia prowizorycznego komitetu. Walne zebranie wyborców, zwołane na minioną Niedzielę, ściągnęło liczny zastęp wyborców i niewyborców, tych ostatnich, powołanych prawdopodobnie w celu zmajoryzowania zebrania. Wszyscy wiedzieli, iż dwóch dotąd jest kandydatów na posła, a to b. poseł sejmowy Dr. Waygart i b. poseł do Rady państwa, a obecny burmistrz Dr. Dworski. Pod hasłem tych dwóch imion rozpoczęła się agitacya wyborcza, a o ile ją dotąd można było poznać, za p. Dworskim oświadcza się z małymi wyjątkami cała inteligencya, poważne mieszczaństwo i wielka część ludności izraelickiej, podczas gdy Dra Waygarta popiera prócz kliki, dawniej znanej pod imieniem magistrackiej, mała cząstka inteligencyi i mieszczaństwa, ale natomiast liczny zastęp tych przedmieszczan, którzy nie mając własnego zdania, od niepamiętnych czasów służą agitatorom za balast do przeważania to na tę, to na ową stronę szali wyborów.

Inteligencya, jak to jest jej nagany godnym zwyczajem, w niewielkiej liczbie przyszła na przedwyborcze zgromadzenie, to też nic dziwnego, że jej lista komitetu wyborczego, nie została przyjętą, a przeszła lista, uznana za urzędową stronników Dra Waygarta, a to większością kilku głosów. Nie ulega wątpliwości, że skutkiem tego jest sytuacya dla popleczników kandydatury Dra Dworskiego więcej utrudnioną, niżby była, gdyby komitet według ich chęci został był wybranym. Wybór komitetu nie przesądza jednak w żadnym razie rezultatu samego wyboru posła, bardzo bowiem być może, że niejeden z popleczników jednego lub drugiego kandydata, poznawszy bliżej, czy to sposób postępywania czy zapatrywania kandydatów, lub oświecony przez kogoś dobrze poinformowanego, zmieni swe zdanie i z poplecznika stanie się przeciwnikiem i na odwrót.

W tym też celu, odsełając czytelników do poniżej podanych sprawozdań z walnego zebrania wyborców i z posiedzenia konstytuującego komitetu wyborczego, zastanowimy się obecnie na tem, kogo wybierać należy i w tym celu poddamy obu kandydatów objektywnej krytyce.

Dr. Waygart był jak wiadomo, przez dwie ostatnie kadencye sejmowe posłem z naszego miasta. W końcu pierwszej z nich, wśród której był on równocześnie burmistrzem Przemyśla, wpływ Dra Waygarta był tak wielkim w mieście, iż nikomu na myśl nie przyszło przy następnym wyborze stawać z nim do współzawodnictwa; mała tylko liczba inteligencyi, albo oddała swe głosy na inną osobę, albo, a takich było znacznie więcej, wstrzymała się zupełnie od udziału w wyborach. To usuwanie się od wyborów rozwielmożniło klikę „magistracką," złożoną przeważnie z ludzi najniższej sfery miasta, której menerami byli przeważnie ludzie wątpliwego charakteru. Na tej klice opierał się przez długie lata Dr. Waygart, i ta okoliczność była powodem, że inteligencya i mieszczaństwo podały sobie przed dwoma laty rękę, aby przy wyborach do Rady miejskiej zwalczyć wpływ kliki i położyć koniec opłakanym stosunkom, jakie panowały w mieście za rządów Dra Waygarta. Czyż potrzebujemy przytaczać wszystkie szczegóły, które opisywane niegdyś przez nas, stoją jeszcze w pamięci wszystkich? Zdaje nam się, iż to byłoby zbyteczne; znają je bowiem nawet, lecz nie mogą zbić poplecznicy Dra Waygarta. Uznają oni słuszność zarzutów, czynionych mu niegdyś przez opinią publiczną, a na wytłumaczenie swego obecnego postępowania powiadają, że burmistrzem nie życzyliby sobie wprawdzie widzieć go, lecz co innego jest posłem. Zaiste dziwne to pojęcie, iżby ten, który jest złym na burmistrza, był odpowiednim na posła. Jako poseł, jakież stanowisko zajął Dr. Waygart, czyż było ono odpowiedniem dla reprezentanta jednego z większych miast Galicyi? Bynajmniej. Głośna swego czasu sprawa dyscyplinarna b. burmistrza, wytoczona mu przez Wydział powiatowy, a rozstrzygana przez Wydział krajowy, nie mogła się przyczynić do dodania blasku posłowi przemyskiemu zwłaszcza, gdy choć orzeczenie uwalniało obwinionego, lecz z Wydziału krajowego zażądano, aby Dr. Waygart wniósł swą rezygnacyą z burmistrzostwa. Nie dodało to również blasku grodowi naszemu, gdy w Sejmie poruszano sprawę zmniejszenia majątku naszej gminy, gdy wydziałowi powiatowemu poruczono badanie całej sprawy. Z innego pola nie wiemy nic o czynnościach b. posła, bo milczą o nim sprawozdania z posiedzeń sejmu, tak jakby go tam nie było, a on sam zaś, lekceważąc sobie wyborców, nie uznał nawet za stosowne zdać sprawy z swych czynności polskich. Może być iż zechce on to uczynić obecnie, stawiając swą kandydaturę, lecz będzie to już nie wypływem poczucia obowiązku, lecz jedynie środkiem agitacyjnym. W Wydziale krajowym nie odznaczył się też Dr. Waygart, jak wiemy to z poważnego źródła, w żadnym kierunku, stanowiąc tamże raczej tak mierną siłę, że się bez niego o ile można jak najdłużej obywano. Gdy bowiem Dr. Smolka, wybrany prezesem parlamentu wiedeńskiego, miał zamiar rezygnować z godności członka Wydziału krajowego, a w jego miejsce byłby wstąpił Dr Waygart, jako zastępca, starano się nakłonić i nakłoniono Dr Smolkę, iż rezygnacyi nie wniósł, aby tylko Dr. Waygart nie został członkiem Wydziału. Nie oddano mu też co byłoby naturalnem, referatu Dra Smolki, lecz inny mniejszej wagi, uważając go za nie dość ukwalifikowanego do pełnienia tego obowiązku. Jeżeli zatem działalność poselska Dr. Waygarta nie była tak korzystną, aby nie pomnąc na jego przewiny wobec miasta naszego, do jakich zaliczamy, brak energii w zarządzie, demoralizacyą i nadużycia podwładnych organów, których nie zadał sobie pracy w żadnym kierunku ukrócić, tak dalece, że one opierały się aż o sądy karne — aby powiadamy ta jego działalność mogła nakłonić do ponownego wybrania go do Sejmu, jakiż może być powód do popierania jego kandydatury? Żaden inny chyba, jak osobista przychylność dla niego lub dla jego, a niechęć dla drugiego kandydata lub jego popleczników. Czy jednak godzi się w sprawach dotyczących dobra kraju

O Klemensie Janickim

odczyt

p. Karola Gajewskiego.

(Ciąg dalszy)

W jednej chwili porzucono owe pisma mistrzów scholastycznej epoki (jak Aristotelesa i Augustyna świętego, Anzelma z Kanterbury, Alberta wielkiego, Tomasza z Akwinu, Bernharda Bonawentury, Abelarda, Skota) zaczęto zbierać skrzętnie rękopismy klasycznych pisarzów, nieszczędząc żadnych ofiar, rzucono się z zapałem do nowych nauk, które prowadziły do zaszczytów i chwały, doznawały opieki książąt, miast i papieżów. Wszakże każdy mocno był przekonany o prawdziwości zdania naówczas tak często powtarzanego, że oddawanie się naukom humanistycznym wyrwie człowieka z dzikości i uszlachetni jego obyczaje, (didicisse fideliter artes Emollit mores nec sinit esse feros) A przecież gdyby się kto był przypatrzył życiu moralnemu tych pierwszych nauczycieli, głoszących tak wzniosłe zdanie, pewnieby się cofnął przed nimi i ich nauką z obawy przed wręcz przeciwnym skutkiem Zarozumiali, hałaśliwi i kłótliwi, dumni i pochlebcy, płaszczący się i grubianie prostacy bez przywiązania do ojczyzny, którą dobrowolnie porzucali, bez domu i rodziny, wałęsali się od dworu do dworu od miasta do miasta, dokąd ich tylko nadzieja hojniejszej zapłaty pociągła; bez religii i przekonań wygłaszali z oschłem sercem najwznioślejsze zdania, zarówno szarpiąc z oburzającym cynizmem wszystko święte i sławę swych dobrodziejów i najrozwiąźlejszem życiem kłam zadając boskim naukom, które głosili. Styl ich napuszony i pogański, bo niezgadzający się ani z religią ani etyką chrześciańską, wszystkich rozsądniejszych odrażał i słusznie wyśmiany i zganiony został od Erazma Rotterdama. A przecież posiew ten z plugawej ręk dobre skutki wydać był w stanie, bo ziarno przez nich rzucone zdrowe i cenne było. Najpiękniejszym jednak owocem tej nowej nauki było założenie akademii Platońskiej w Florencyi, która nam żywo przypomina związki owych Filaretów i Promienistych a połączyła najszla hetniejsze dusze węzłem przyjaźni celem cnotliwego życia i wspólnej pracy naukowej; Kosmos i wnuk jego Wawrzyniec Medici, Landinus Krzysztof, który napisał komentarze do wielu klasyków włoskich, Picus hrabia z Mirandoli, który się wyrzekł berła, aby zabłyszczeć po królewsku swą wiedzą, są najznakomitsze osobistości platońskiej akademii; lecz duszą całego związku był Marsilius Ficinus, nauczyciel wielkiego Wawrzyńca Medicis i tłumacz pism Platona na język łaciński. Oddając się z zapałem nowym naukom, komentując i krytykując, szukając w zgłębieniu treści autorów starożytnych duchowego dla siebie pokarmu, pogodzili prawdy wiary katolickiej z pismami starożytnych, i widząc w cnotliwem życiu jedyną potęgę, nie ubiegali się o czczą retorykę, lecz czystością obyczajów, szlachetnością zasad, charakterem, wiadomościami i gorliwością w nauczaniu najpiękniejsze złożyli świadectwo od dawna wygłaszanej prawdzie, że nauki uszlachetniają charaktery. Zawsze jednak rozwijały się nauki we Włoszech pod protektoratem książąt i zamożnej arystokracyi i służyły prawie wyłącznie do uprzyjemnienia i oświetlenia życia.

Inaczej jednak było w Niemczech — i tam odczuto czczość nauk scholastycznych i je zcze przed odrodzeniem nauk we Włoszech zawiązało się w Niederlandach towarzystwo Hierominian, którego członkowie wśród ascetycznego życia klasztornego, wyrzekłszy się kwesty, przy poważnej pracy kontemplacyjne i Bogu poświęcone życie wiedli. Najbardziej znany członek tego stowarzyszenia jest Tomasz a Kempis autor dzieła o naśladowaniu Chrystusa, którego łaciński oryginał 2000 francuzkie tłumaczenie 1000 wydań się doczekało. — Pierwsi pionirowie nauk humanitarnych w Niemczech byli wychowankami Hieronimian, jakkolwiek niezbyt wykwintną posługiwali się łaciną. Byli to po większej części ludzie ze stanu mieszczańskiego, który natenczas zamożny, bogobojny i moralny chętnie naukom się oddawał i swoje dzieci za granicę dla nauki wysyłał Ale poważny do abstrakcyjnych ideałów skłonny, w grozie życia wychowany uczony niemiecki, kochający naukę dla nauki samej, a nie uważający tęże, podobnie jak lekki Włoch i Francus za środek do uprzyjemnienia życia, znosząc dla niej niedostatek i prześladowanie, obrócił korzyści nabyte na polu ducha do poznania prawd chrześciańskich, w życiu praktycznem ku podniesieniu szkół. Ztądto wyrosła w Niemczech z tej nauki raz reformacya religijna, a potem zawdzięcza jej owe powstanie wiele nowych i ulepszenie dawniejszych szkół. Dlatego to od Jana Wessela i Rodlfa Agricoli (właściwie Husmana) pierwszych platoników i uprawiaczy biblii świętej aż do Renchlina pierwszego autora gramatyki hebrajskiego języka i Filipa Melanchtona szczycącego się przydomkiem nauczyciela Niemców, współczesnych Lutrowi, wszyscy uczeni są związani z ruchem reformatorskim Lutra, którym jednak podniesienie szkół ludowych, a przedewszystkiem szkół średnich niemal wszystko zawdzięcza. Jeden z pierwszych humanistów niemieckich, współczesny Agricoli i Dalberga uczeń wyróżnia się od tych uczonych niemieckich XVI. wieku, nie brał bowiem ani udziału w ruchu reformator-

podporządkować to ostatnie, swym sympatyom lub niechęciom, niech każdy z rozsądnych wyborców sam sobie odpowie.

Przypatrzmy się teraz działalności Dr. Dworskiego. Przeciwnicy jego zarzucają mu ambicyą, posiada on ją zaiste — lecz nie ambicyą próżności, ale tę szlachetną i uznania godną ambicyą, poświęcania swych sił i pracy dla dobra ogółu. Przypomnijmy sobie, czy Dr. Dworski chętnie dał się wybierać parękroć do Rady państwa; wszak nie, a jeżeli przyjmował wybór, to jedynie powodowany tem, że nieprzyjęcie wyboru, byłoby nam przyniosło szkodę, gdyż pociągnęłoby było za sobą wybór kandydata antinarodowego. Przyjąwszy mimo niechęci wybór, nie grał roli zmuszonego, lecz przeciwnie zabrał w delegacyi wiedeńskiej wcale wybitne stanowisko, a mowy jego w parlamencie odnosiły pożądany skutek, przekonywując niejednokrotnie nawet naszych przeciwników. Dość przypomnieć tylko tryumf jego a zarazem i Koła polskiego w sprawie wymiaru należytości spadkowych. Obecny pokątny kandydat z mniejszych posiadłości w Przemyskiem, poczytuje sobie za zasługę poruszenie sprawy banku włościańskiego. Niesłuszne to przyznawanie się do ojcostwa, gdyż jeszcze przed przybyciem jego w nasze strony, Dr Dworski poruszał tę sprawę, pisał o niej memoryały i wydawał broszury. On zatem był pierwszym, który zwrócił uwagę kraju na zgubne następstwa postępowania tego lichwiarskiego banku, który obecnie wybrał Dra Waygarta członkiem swej rady zawiadowczej.

W gminie znaną jest działalność i ofiarność Dr. Dworskiego. Bezinteresownie, bo bez wszelkiego honoraryum, poświęca on swą pracę dla dobra publicznego. Zaprowadził on ład w administracyi, zapobiegł nadużyciom, zrównał wszystkich wobec prawa, kładąc tamę wyzyskiwaniu stanowisk w gminie na prywatną korzyść, doprowadził, pomimo wielkich wydatków na ulepszenie komunikacyi, bezpieczeństwa publicznego i upiększenia miasta, budżet miejski do równowagi, zaprowadził dopiero niejako w ogóle ten budżet, podniósł dochody, a zmniejszył wydatki gminy. Przez pełne taktu i powagi postępowanie doprowadził on ogół do uszanowania władzy, a na zewnątrz umiał on dla gminy wyrobić szacunek. Nie chcemy pisać panegiryków, dlatego ograniczamy się do tych ogólnikowych uwag: wszak wszyscy widzimy różnicę między dawnym, a dzisiejszym stanem. A jeżeli ona może niektórym osobistościom nie przypada do smaku, to powód tego jest niejako publiczną tajemnicą.

Czyż wobec tych dwóch osobistości mamy jeszcze wahać się której z nich oddać swój głos? To niepodobna, wszak interes ogółu wskazuje, iż jedynie **D. Dworskiego** popierać należy.

W niedzielnem zgromadzeniu, wzięło udział 155 wyborców. Posiedzenie zagaił p. Frankowski, jako prezes komitetu prowizorycznego, wyjaśniając cel zebrania i okoliczności wśród jakich zawiązany został ten komitet. Na wniosek Dra Baumfelda, uproszony do przewodniczenia zebraniu, otworzył dyskusyą p. Frankowski, nad kwestyą wybrania komitetu przedwyborczego. Na wniosek p. Leo uchwalono jednogłośnie, aby komitet składał się z 50 członków, a gdy p. Frankowski oświadczył, iż komitet prowizoryczny postanowił zaproponować skład komitetu i wydrukował już dostateczną ilość kartek do głosowania, mieszczących 50 nazwisk komitetowych, a to nie w zamiarze wywarcia pressyi, lecz ułatwienia, zawieszono na 10 minut posiedzenie. Oprócz kartek komitetu roz awano na sali inne, w których 15 osób sprzyjających kandydaturze Dra Dworskiego, zastąpione były tyluż poplecznikami Dr. Waygarta. Po ponownem otwarciu rozpraw, oświadczył przewodniczący, że celem uniknięcia nadużyć głosować będą jedynie wyborcy, że zatem w tym celu odczytaną będzie lista wyborców, na co zgromadzenie się zgodziło. Do skrutynium zaprosił p. Frankowski ks. kan. Cymbula, Dra Antoniewicza (b posła z Turki) i p Schwarza. Kartki wychodzące od stronnictwa Dra Waygarta otrzymały większość, a zatem wybrani zostali do komitetu pp:

Dr. Baumfeld Jakób, Berner Mendel, Blicharski Józef, Blumenfeld Chaim, Dr Dauer Fabian, Dawid Naftali, Dr. Cassina, Dobrzański Jan, Dereniowski Józef, Dornwald Michał, Frankowski Ignacy, Gans Leizor, Gamski Franciszek, Henner Boruch, Hradel Wojciech, Ks. Jabłonowski Jan, Jarolim Józef, Janeczek Atanazy, Kropiwnicki Michał, Królikowski Hugo, Kozłowski Michał (kupiec), Kostecki Edward, Krug Maurycy, Dr Kiebuziński Bazyli, Ks. Kułowski, Krzysztoforski Franciszek, Lisikiewicz Karol, Lewicki Jan (profesor), Leo Emil, Łukasiewicz Michał, Leszczyński Cypryan, Leszczyński Emil, Monné Karol, Dr Mendrochowicz Leon, Majerski Ferdynand, Dr Orłowski Józef, Ritterschild Mieczysław, Dr. Rozenbach Wilhelm, Słotwiński Henryk, Stupnicki Konstanty, Schutz Izaak, Schwarz Jakób, Schmelkes (Rabin), Szelwiński Józef, Dr. Tarnawski Leonard, Tygier Zygmunt, Władyczyński Maryan, Wilczek Adolf, Wójcicki Teofil, Zych Franciszek (profesor).

Zauważyć musimy, iż kartki wychodzące od komitetu prowizorycznego były początkowo drukowane na białym papierze, a następnie po pewnych zmianach na żółtym, wychodzące od przeciwnego obozu na białym, a w obu kartkach pierwsze i ostatnie nazwisko było niezmienione.

Po skończonem skrutynium przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 7 wieczór.

Nowowybrany komitet wyborczy ukonstytuował się na zebraniu, które się odbyło w sali radnej we czwartek dnia 10 maja o godzinie [illegible] wieczorem Obecnych było członków komitetu około 30. Przewodnictwo objął tymczasowo przewodniczący tymczasowego komitetu Ignacy Frankowski, i zagaił zebranie wezwaniem do wyboru przewodniczącego. Dr. Rosenbach wnosi, by dotychczasowego przewodniczącego wybrać ponownie przez aklamacyę, co zgromadzenie uchwala. Przewodn. Frankowski oświadcza jednak, że przewodnictwa stanowczo przyjąć nie może, raz dla tego, bo musi na kilka dni wyjechać, powtóre dla tego, bo już z powodu wyborów do wydziału powiatowego pomawiano go w *Strażnicy polskiej* głośno o to, że nadużywa swego stanowiska dyrektora kasy oszczędności i to z narażeniem tej instytucyi, jako przewodniczącego obecnego komitetu tem więcej mogłyby go spotkać te same zarzuty, a on nie chce i nie może narażać kredytu instytucyi tak ważnej i poważnej jak kasa oszczędności. Dla tego proponuje na przewodniczącego radcę Lea. Gdy radca Leo oświadcza, że wyboru przyjąć nie może, zabiera głos Dr. Baumfeld i wnosi by p. Frankowskiego uprosić o objęcie przewodnictwa, i wykazuje że dla dobra ogółu on powinien się wznieść po nad insynuacye rzucane przez pokątne piśmidło, które nigdzie nie znalazło i nie znajdzie wiary; Gamski popiera przemówienie poprzednika; Jan Lewicki wnosi, by przewodniczącemu na wszelki wypadek dodać zastępcę; wreszcie przewodniczący ponownie oświadcza, że wyboru nie przyjmie, i zawiesza posiedzenie na 5 minut w celu porozumienia się.

Po ponownem otwarciu zebrania prof. Zych na przewodniczącego proponuje Jana Lewickiego, a gdy ten oświadcza, że wyboru pod żadnym warunkiem przyjąć nie może i nie przyjmie, M. Ritterschild wnosi, by przez powstanie uprosić p Frankowskiego przyjęcie wyboru. Wszyscy obecni przyjmują ten wniosek i powstawszy oświadczają, że stać będą, póki przewodniczący przed ich prośbą nie ustąpi, poczem p Frankowski oświadcza, że przymuszony tylekrotnem naleganiem chociaż z przykrością przyjmuje wybór i dziękuje za okazane zaufanie. Po załatwieniu tej najtrudniejszej jak się pokazało, sprawy, wybrano zastępcą przewodniczącego Dra Baumfelda, a sekretarzem Jana Dobrzańskiego. Na wniosek F. Gamskiego uchwalono, że komitet ścisły ma się składać z 15 członków (z wliczeniem przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza.) Po ponownej krótkiej przerwie wybrano do komitetu ścisłego: Fr. Gamskiego, Dra Kiebuzińskiego, Dra Rosenbacha, Królikowskiego, Łukasiewicza, Majerskiego, Kar Monnego, M. Riterschilda, Jak Schwarca, H Słotwińskiego, Dra. Tarnawskiego i Władyczyńskiego.

Na wniosek Dra Baumfelda uchwalono na dzień 20. bm. zwołać walne zebranie wyborców i zaprosić tych, którzy chcą kandydować, aby do tego dnia swe kandydatury do komitetu zgłosili. Dr. Rosenbach wnosi, by zawezwać byłego posła Dra Waygarta do zdania sprawy z swych czynności i zamieścić tę sprawę na porządku dziennym walnego zebrania. Na to Dr Tarnawski wręcza przewodniczącemu list Dra Waygarta, w którym tenże oświadcza, że na zebraniu wyborców chce dać sprawę i prosi o dalszy mandat. W skutku tego Dr Rosenbach cofa swój wniosek. W przyszłą niedzielę 20 b. m. zatem na zebraniu wyborców usłyszymy przecież sprawozdanie poselskie Dra Waygarta.

W sprawie wyborów z mniejszych posiadłości pow. Jaworowskiego wystosował p. Józef Skarbek Borowski następujący list:

Do Wielmożnego Pana Adama Łuckiego prezesa komitetu przedwyborczego na powiat Jaworowski.

Będąc pomijanym na każdym kroku akcyi przedwyborczej przez większość komitetu któremu WPan przewodniczy — nic pozostaje mi nic innego jak wystąpić ze zgromadzenia, którego nie lojalne i nie legalne względem mnie postępowanie podałem swego czasu do wiadomości ogółu.

W zgromadzeniu, którego większość mniej zwraca uwagi na samą sprawę, a natomiast na pierwszem miejscu stawia kwestyę osób, a właściwie pewnie z góry opatrzonej osobistości — dla mnie miejsca nie ma.

Prosząc o podanie tego pisma do wiadomości komitetu jaworowskiego na najbliższem jego posiedzeniu, pozostaję WPana powolnym sługą

Józef Skarbek Borowski.

Drohomyśl 10. Maja 1883.

STOWARZYSZENIA.

Stowarzyszenie postępowego izr. domu modlitwy.

Wydział tego stowarzyszenia, zawiązanego w naszem mieście w r. 1874 ogłosił obecnie drukiem sprawozdanie z funduszów za rok ubiegły, z którego przytaczamy niniejszem przedmowę i ogólne zestawienie rachunków:

„Zdając sprawę z czynności naszej w ubiegłym roku 1882, jesteśmy w stanie z zadowoleniem wskazać na powodzenie, jakiego w stosunkowo krótkim czasie Stowarzyszenie doznało.

Kiedy przed niedawnym czasem — bo zaledwie lat 4 mi-

---

skim, ani jako nauczyciel nie był w stanie wpływać z trwalszym skutkiem, bo niespokojne usposobienie pędziło go z jednego miasta do drugiego z jednego uniwersytetu na drugie, wszędzie wlewając wykładami swoimi zapał do nauk klasycznych, skrzętnie rękopisma wyszukując, i wiersze łacińskie składając, bo miał w tem wielką łatwość, jakkolwiek treść ich nie zbyt jest podniosła i obok naszych poetów tego okresu stanąwszy, rumieniłby się musiał. Ta chęć podróżowania i ciekawość poznania wszystkiego zapędziła odkrywcę najdawniejszej mapy wojskowej cesarstwa rzymskiego, tak zwanych tablic Peutingerowskich, Konrada Celtesa, a właściwego Pickla czy Meisla, (bo Celtes imieniem przybranem łacińskiem, jak to w onczas było w zwyczaju) — do Krakowa, gdzie objaśniając na akademii Jagiellońskiej pisma klasyczne Rzymian sam korzystał z wykładów na onczas w całym świecie sławnego matematyka Wojciecha Blara z Brudzewa Brudzewskiego, nauczyciela Mikołaja Kopernika w matematyce. Konrad Celtes zdaje się pierwszy wzbudził zamiłowanie do nauk klasycznych, bo jakkolwiek Grzegorz z Sanoka pierwej jeszcze objaśniał Bukoliki Wirgilego, to przecież przebrzmiał głos jego na pozór bezskutecznie, bo dopiero po dwuletnim pobycie Celtesa w Krakowie pojawił się na akademii krakowskiej w 9 lat później pierwszy nauczyciel rymotworstwa łacińskiego Paweł z Krosna, którego ucznem Jan Dantyszek należy do trzech najznakomitszych pisarzów łacińskich z pierwszej połowy XVI wieku Jednak najpiękniejsze nadzieje dla naszego piśmiennictwa rokował młodziutki poeta Klemens Janicki urodzony w Januszkowie koło Żnina, wsi Wielkopolskiej, w samo południe dnia 17go listopada roku 15 6.

„W tym samym roku, kiedy śmierć blada"
„Przerwała życie polskiej królowej,"
„Onej Zapolskiej dobrej Barbary"
„Którą opłakał lud cały społem."

Ojciec jego, rolnik w Żninie utracił wskutek morowego powietrza, które w roku 15 5 w całej Polsce grasowało, wszystkie swe dzieci, to też przyjście na świat Klemensa „otarło łzy z źrenic ojcowskich," który wdzięczny niebu za dar taki, wątłych sił Klemensa wcześnie przyznaczył do nauk, „bo ledwo piąte gdy zaczął lato, to już naukom dawał ofiary, a ojciec czujne o dni dziecięce niechciał go trudom poświęcać wcale, nie dał mu sochy w niewyprawne ręce, ani pozwolił schnąć na upale." W szkole parafialnej miejscowej odebrał początkowe nauki, a następnie oddany do wybornie urządzonego gimnazyum Lubrańskiego w Poznaniu kształcił się pod okiem Tomasza Bedermana, Poznańczyka, wydawcy pism Hezyoda, męża znakomitego, co w owym czasie

„Greckie i rzymskie objaśniał rzeczy"
„Kształcenie jego przyjmując na się"
„W starannej zawsze trzymał go pieczy."
„Tamto usłyszał imię Wirgilu"
„I Nazonowe imię mistrzowskie"
„Tam to poetów wielbił do tyla"
„Że dla nich cześci oddawał boskie"

Jednak poeta nie idzie torem zwykłych ludzi, on się rodzi poeta to też gdy inni żółwim krokiem do swych celów zdążają, on śmiałem lotem zdobywa Helikon; tak też i nas Klemens zaledwie pierwszych mistrzów w tej sztuce poznawszy jął się natychmiast naśladowania tychże nie szczędząc mozołu, a musiał on być w stosunku do jego wątłych sił niemały, jeżeli poeta w swoim życiorysie, który podczas niebezpiecznej choroby na wzór Owidego napisał, wykrzyka:

„O pomnę, pomnę, z jakim mozołem"
„I dni i noce dałem na prace!"
„Za nic mi praca! cóż ono znaczy"
„Przed młodocianym moim zapałem?„

Ale trudy jego uwieńczyła godnie wczesne sława, bo zaledwie w 15 tym roku życia swego wiersz na pochwałę Lubrańskiego założyciela szkoły w sali popisów gimnazyalnej wśród licznie zgromadzonej publiczności odczytawszy, zyskał powszechny poklask i odtąd przodkując nad uczniów trzodką

„Skarbił tak mistrza serce niechcący"
„Iż urosł w chlubę — O! jak mu słodko"
„Kiedy bywało kto chwalić zacznie!"
„Bo lubił sławę i pragnął sławy"
„I badał drogi co do niej wiodą"

Ale mimo tego nadzwyczajnego zapału do nauki, mimo olśniewających talentów — ubóstwo poety rodziców stanęło dalszemu kształceniu się na przeszkodzie.

„Albowiem ojciec swoje ostatki"
„Wywlókł dla niego z rolniczej chatki"
„Ślubować muzom nie było zaczem"
„Miał je już żegnać wolą niewolą"

Szczęściem dostał się na arcybiskupstwo gnieźnieńskie 1535 Andrzej Krzycki, biegły znawca starożytności i poeta łaciński, który wzruszony żalami poety, zmuszonego rozstawać się z ukochanemi murami,

„Czule pomyślał nad jego dolą"
„Dom swój otworzył — sercem łaskawem"
„Przyrzekł mu muzom bywać pomocą."

C. d. n.)

nęło — postanowiła garstka mężów, mających na oku dobro współwyznawców, urządzić dom modlitwy, odpowiadający wymaganiom ducha czasu i postępu, mała tylko część członków gminy wierzyła w możność urzeczywistnienia celu. W samej rzeczy! musieliśmy przezwyciężyć znaczne trudności. Mimo to pokonała wytrwała praca połączona z silną wolą, co się na pozór nieprawdopodobnem do urzeczywistnienia wydało.

Tym którzy uznali potrzebę założenia domu modlitwy z uregulowaną służbą Bożą, zawdzięczamy utworzenie Stowarzyszenia, które po trzyletniem zaledwie istnieniu dało dowód swej żywotności; dług zaciągnięty w wysokości 1000 złr. na urządzenie wewnętrzne został opędzonym z własnych dochodów, przezco mogliśmy działalność naszą skierować ku innej stronie i rozpocząć drugi okres rozwoju Stowarzyszenia.

Dziś albowiem liczy Stowarzyszenie przeszło 60 rzeczywistych i około 30 członków domu modlitwy; nabożeństwa odprawia w lokalu wygodnym i odpowiednio urządzonym, w sposób zgodny z duchem czasu, a harmonijne dźwięki śpiewu choralnego, którym kieruje biegły w swym zawodzie kantor, rozlegają się w domu Bożym i nastrajają umysły do korzenia się w obec Najwyższego.

Prawda! wyznać musimy, że wszystko co zdziałaliśmy zawdzięczamy ofiarności członków: odwoływaliśmy się do niej może zbyt często, mimo to żywimy nadzieję, że nas takowa nie opuści, skoro Wydział przystąpi do urzeczywistnienia właściwego celu Stowarzyszenia — do wybudowania świątyni w Przemyślu.

Już przedsięwzięliśmy pierwsze kroki.

Otrzymaliśmy zezwolenie na urządzenie fantowej loteryi; celem uzyskania funduszu na budowę. Najjaśniejszy Pan nadesłał łaskawy dar. który będzie pierwszą główną wygraną loteryi; Świetna Rada miejska odstąpiła nam pod bardzo korzystnemi warunkami plac pod budowę świątyni, a dar jej — cenna srebrna taca — będzie drugą główną wygraną; Wielmożny Dr. Walery Waygart, poseł na sejm krajowy, zaszczycił nas również udzieleniem cennych, srebrnych świeczników, trzeciej głównej wygranej.

W przekonaniu, że i współwyznawcy wzbogacą loteryą w myśl odezwy, do nich wystosowanej, łaskawymi datkami, patrzymy w przyszłość z nadzieją szybkiego zrealizowania naszych celów, spodziewając się pewnie ich osiągnięcia."

Zestawienie dochodu z rozchodem przedstawia się jak następuje:

DOCHÓD.

Stan kasy z końcem r. 1881	57 złr.	5 cnt.
Wynajęcie miejsc do siedzenia	638 „	50 „
Dobrowolne datki	[illegible]	[illegible]
Wpłacone zaległości [illegible] 1881	11 „	40 „
Razem	976 złr.	88 cnt.

ROZCHÓD

Czynsz	412 złr,	50 cnt.
Płaca, Remun. opał, oświetl. i drobne wydatki	341 „	61 „
Wprowadzenie się i urządz. nowego dom. miesz.	118 „	27 „
Umorzenie długu i odsetki	52 „	13 „
Stan kasy z końcem r. 1882	52 „	17 „
Razem	976 złr.	88 cnt.

Stowarzyszenie to, do którego należy wykształceńsza część tutejszych izraelitów posługuje się, co z uznaniem podnosimy, językiem polskim i w nim ogłosiła swe sprawozdanie

---

Sprawozdanie z posiedzenia XXV. ogólnego zgromadzenia członków Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Zgromadzeniu przewodniczył prezes Rady nadzorczej p. Maryan Władyczyński.

Na zgromadzeniu oprócz członków zarządu obecnymi byli p. Rokicki c. k. notaryusz i p. Dr Czajkowski jako delegat związku stowarzyszeń zaliczkowych i gospodarczych we Lwowie, członków zgromadzonych ogółem było około 160.

Przewodniczący sprawdziwszy, że zwołanie zgromadzenia w sposób statutem przepisany załatwionem zostało, otworzył posiedzenie, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Po odczytaniu i podpisaniu protokółu ostatniego walnego zgromadzenia, odczytano w załatwieniu punktu drugiego porządku dziennego sprawozdanie rachunkowe za r. 1882 które opiewa: Sprawozdanie za rok 1882. 1. Ruch członków. Z końcem roku 1881 liczyło towarzystwo członków 610, wciągu roku 1882 przystąpiło 149, razem 759, wystąpiło 70, pozostało 689, mianowicie: a. rzemieślników 136, b. rolników 220, c. kupców 3, d. właścicieli większych posiadłości 8. e. księży 13. f. umysłowo pracujących 61. g. bez określonego zajęcia 248, razem 689 2. Udziały. Stan wpłaconych udziałów wynosił z końcem roku 1881, 26306. 79. w ciągu roku 1882 wpłynęło 11308. 26. razem 37615. 05. z tej sumy wypłacono członkom: 4626. 08. pozostało z końcem roku 1882: 32988. 97. 3. Fundusz rezerwowy. Stan funduszu rezerwowego wynosił z końcem roku 1881: 4426. 60. w ciągu roku 1882 wpłynęło z wpisowego 521. 50. z dopisanej prowizyi po 5 50 od sta: 258 63. z dopisanej dwudziestej części z czystego zysku: 133. 30. z dobroczynnych datków: 2. 91. razem 5340. 14. 4. Fundusz inwalidów i wdów. Stan funduszu tego wynosił z końcem roku 1881: 10673. 26. wciągu roku 1882 z wpisowego, wkładek i innych datków 2501. 50 razem 13174. 76. z tej sumy wypłacono na zakupno placu 28 20. 584. 40. na pensye inwalidom i wdowom 511. — na opłacenie kontraktu 14. 79. odstępne wdowie 30 41. razem 584. 40. pozostaje w gotówce oprocentowanej: 12590 36. 5. Wkładki na rach. bierz. Stan wkładek z końcem roku 1881 na dalszy rachunek 45491. 15 w ciągu roku 1882 włożono 24125 1. razem 69616. 16. z tej sumy podniesiono w roku 1882. 20859. 50. pozostało na dalszy rachunek z końcem roku 1882 48756. 66. 6 Długi towarzystwa. W przemyskiej kasie oszczędności pozostało do zapłacenia z końcem roku 1881 1500, — wciągu roku 1882 dopożyczono 12000.— razem 13500. —. spłacono 6750 —. pozostało do spłacenia 6750. 7. Ruch kapitałów. Kapitał obrotowy w roku 1881 1706 0 02 Kapitał obrotowy w roku 1882 187135. 13 Obrót kasowy w roku 1881 335804. 58. Obrót kasowy w roku 1882 372301. 69. 8. Pożyczki udzielone. W roku 1882 udzielono pożyczek 141606. 32. W roku 1882 nato spłacono 34118. —. pozostaje do spłacenia na rok 1883 107488. 32 9 Dochód. Prowizya pobrana po 8% od pożyczek udzielonych w roku 1882 8579. 30. z tego wydano na koszta administracyjne: pensya trzem funkcyonaryuszom 780. — wydatki drobne i czynsz 271. 55. procenta od pożyczek i stemple 480. 86. procenta od wkładek na rachunek bieżący 2593. 19. procenta funduszowi inwalidów i wdów 694. 64. procenta funduszowi rezerwowemu i zasiłek 888. 93. na wydatki sporne 666 82 podatek zaległy za rok 1882 431 11. razem 6507. 10. pozostaje jako czysty zysk i wkłada się do depozytu 2072. 20 co razem z sumą wydatków przedstawia sumę 8579 30. 10. Depozyta. Takowe powstały: a. z rezerwy na zaległość podatkową z roku 1882 w kwocie 431. 11. b. z udziału członków występujących 44. 74. c. z pozostałości z roku 1881 482. 71. d. z czystego zysku z roku 1882 2072. 20. razem 3030. 76. (z pozostałości z roku 1881 zapłacono w lutym br. dopiero wymierzony podatek za rok 188 w kwocie 287 zł. 66 ct. wa. rzeczywista pozostałość oraz ogólna suma depozytów zmniejsza się przeto o powyższą kwotę.)

Wysłuchawszy sprawozdania, uchwalono dla Dyrekcyi absolutorium. Co do punktu czwartego porządku dziennego tj. względem rozdziału czystego zysku z roku 1882, uchwalono wypłacić tytułem dywidendy od udziałów za rok 1882 po 8% a z pozostałej kwoty opłacić koszta zgromadzenia i inne wydatki, resztę zaś przenieść na rok 1883.

Następnie oznaczono kredyt towarzystwa na 75 000 złr jako nieprzekraczalną sumę, wraz z wkładkami na oszczędność na 150.000 zł. procent zaś do jakiego Dyrekcya imieniem towarzystwa zobowiązać się może — oznaczono na $6^1/_2$%.

Uchwalono dalej, iż najwyższa zaliczka na jeden wpłacony lub zaczęty udział nie powinna przenosić kwoty 500 zł.

Procent od funduszu rezerwowego i wkładek na rok 1883 ustanowiono na $5^1/_2$%, odsetki od funduszu inwalidów i wdów oznaczono w tej wysokości, jaką towarzystwo od udzielonych zaliczek w r. 1883 pobierać będzie, a mianowicie po 8%.

W załatwieniu punktu ósmego porządku dziennego, wyznaczającego wybory trzech członków Dyrekcyi i trzech zastępców tychże — wybrano prawie jednogłośnie: Dyrektorem p. Janeczka, zastępcą Dyrektora p. Dereniowskiego, kasyerem p. Osińskiego, zastępcą kasyera p. Górniaka, kontrolorem p. Michniowskiego a zastępcą p. Dymitrowskiego.

Co do porządku dziennego punkt dziewiąty zawierającego wybory dwóch członków w miejsce ustępujących na podstawie §. 58 stat. — do Rady nadzorczej i trzeciego w miejsce wybranego na Dyrektora p. Janeczka, wybrano znaczną większością głosów, ustępujących pp. Jarolima i Preznera ponownie, a w miejsce wybranego Dyrektorem p. A R Janeczka, wybrano p. Moczarskiego.

Na wniosek p. Preznera uznano zasługi p. Władyczyńskiego Prezesa rady nadzorczej przez powstanie, a na wniosek pp. Schumachera i Głębockiego uznano również zasługi kilkuletniej pracy ustępującego kasyera p. W. Hradla i polecono Radzie nadzorczej takowe temuż pisemnie wyrazić.

Gdy wniosków nikt więcej nie stawiał — ogłosił przewodniczący zamknięcie posiedzenia.

KRONIKA.

— **Ślub** ks. Leona Sapiehy, syna ks. Adama z ks. Sanguszkówną, córką przedwcześnie zgasłego śp. Pawła Sanguszki odbył się w Krakowie w d. 8 bm. w archiprezbiteryalnym kościele N. P. Maryi z dawno niewidzianą okazałością. Parze młodej udzielił św. Sakramentu ks. biskup Dunajewski, wobec licznego orszaku weselnego i tłumów publiczności. Większa część orszaku wystąpiła w stroju narodowym.

Janina z Krupińskich Pożakowska, ż. na ck. koncypisty przy dyrekcyi finansowej zmarła w d. 7 b. m. Młodziutka, bo zaledwie 22 lat licząca niewiasta, chorowała długi czas bardzo ciężko i zdawało się już nawet, że młodość zwycięży niemoc. Uległa jej nareszcie osierocając męża, którego przed paru tygodniami dotknął inny już cios, bo śmierć ojca. Ogólne współczucie zarówno dla męża jak i rodziców i rodzeństwa zmarłej, nader sympatycznej osoby, ujawniło się w dawno niewidzianym licznym orszaku pogrzebowym. Tłumy publiczności podążyły aż na sam cmentarz. Kondukt prowadził ks. kan. Glazer, a brało w nim udział bardzo wielu księży, między nimi i kanonicy kap. Przy złożeniu zwłok do grobu chór katedralny pod dyrekcyą p. Ratyńskiego odśpiewał bardzo piękne Miserere.

— **Dr. Antoni Haszczyc** fizyk miejski, obywatel m. Przemyśla i właściciel Duńkowiczek pod Przemyślem, zmarł w d. 10 bm. po krótkiej chorobie. Przewiezienie zwłok odbyło się wczoraj w Sobotę z Przemyśla do Duńkowiczek, a orszakowi pogrzebowemu towarzyszyło liczne grono znajomych i przyjaciół zmarłego. Spokój jego duszy.

— **Wianki.** Dowiadujemy się, iż tym razem tut. towarzystwo łyżwiarskie i łodziowe wzięło inicyatywę w urządzeniu obchodu Wianków w Św.-Jański wieczór i zaprosiło inne towarzystwa do porozumienia się w tym względzie. W zeszłym roku wystąpiło wspomniane towarzystwo pierwszy raz publicznie, a to urządzając regatę przed rozpoczęciem się właściwych Wianków. Niepogoda zepsuła wtedy cały efekt, może w tym roku lepiej ona dopisze.

— **Operetka.** Towarzystwo muzyczne daje w Sobotę d. 19 bm, w tutejszej sali rady gminnej przedstawienie, składające się z *Verbum nobile* S. Moniuszki i *Wesele przy latarniach* Offenbacha. Nie wątpimy, iż sala będzie przepełnioną, to też należał by zawczasu postarać się o zamówienie biletów. Dochód przeznaczony na zakupno nowego fortepianu dla towarzystwa.

— **Usiłowane samobójstwo** W zamiarze samobójczym rzucił się wieśniak z Paćkowic Hrynciszyn w d. 10 bm. pod pociąg żwirowy kolei Łupkowskiej na moście na Wiarze pod Niżankowicami. Ponieważ pociąg dojeżdżał do stacyi, więc zwolna się toczył, udało się maszyniście wstrzymać go dość wcześnie. H. nie doznał żadnego uszkodzenia, a ujęty przez służbę pociągową, oddany został sądowi.

Czem kto wojuje? Znany pewien redaktor lwowski woła w swem piśmie „. . . . ja wojuję z mymi nieprzyjaciołmi, jak niegdyś Samson oślą paszczęką . . . " Pokazuje się, że pomimo postępów w sztuce wojennej, ta broń zawsze jeszcze popłaca, a gromiony nią nie stara się nawet bronić, jedynie z powodu przewagi . . . broni.

— **Przymierze braci.** Nowopowstające to towarzystwo doznało zaraz z początku chętnego poparcia u mieszkańców naszego miasta, w przeciągu kilku godzin bowiem wysłany delegat zebrał nad 30 członków, a wszyscy przyrzekli sprawę tę popierać. Już teraz mogłoby przyjść do zgromadzenia w celu założenia filii, gdyby nie to, że znajdujemy się obecnie w epoce przedwyborczej, która zaprząta wszystkie umysły. Ponieważ zaś założenie filii wymaga starannego obmyślenia, to zdaje nam się, że dobrze się stało, iż odłożono zgromadzenie na Czerwiec. Na wypadek zwołania tego zgromadzenia, przyrzekli Dr. Dworski i Dr. Rozenbach sprawę nowego towarzystwa poprzeć.

Do towarzystwa przystąpiło dotąd Pp. Auerbach, Baumgarten, Bornstein, Dr. Czajkowski, Dr. Doliński, Dr. Dworski, Dr. Tadeusz Dworski, Felsen, Feuer, Frankowski notaryusz, Gajewski prof. gimn., Leisor Gans, Mojlech Gans, M. O. Gans, Goldfarb słuch. praw, Horwot prof gimn., Henner, M. Horszowski, J. Horszowski słuch. praw, Janeczek, Dr. Mandrochowicz, Monné, Postel, Dr. Rosenbach, N. Süsswein, Schwarztal, Szukiewicz, Dr. Tarnawski, Dr. Waygart i Ch. Wolf.

— **Na budowę pomnika dla Jana Kilińskiego** stowarzyszenie Gwiazda urządza przedstawienie amatorskie w swym lokalu w poniedziałek 13. bm Odegrane zostaną: „Mośkowe swaty," komedya w 1. akcie Blizińskiego i „W pokoiku Zuzi" wodewil ze śpiewami w 1. akcie z francuskieg. Szlachetny cel przedstawienia zgromadzi niewątpliwie liczną publiczność.

— **Fetor** zakadzający powietrze i grożący niebezpieczeństwem nietylko dla małej garstki żydów, ale dla wszystkich mieszkańców miasta daje się dotkliwie czuć w gorące dnie a szczególniej w soboty, gdzie żydzi najdłużej przebywają w synagogach, przy wejściu do szkoły położonej na pierwszem piętrze domu, należącego do izraelickiej gminy wyznaniowej na ulicy ratuszowej, fetor ten pochodzi z rury spustowej przytwierdzonej do tej bożnicy.

Zwracamy na to uwagę p. inspektora policyi i komisyi zdrowia, bo taki smród jest nie tylko dla wchodzących do tej szkoły, ale nawet dla przechodzących w bliskości nieznośnym, a dla całej dzielnicy niebezpiecznym.

— **P. Antoni Wrotnowski,** dyrektor banku krajowego przybył wczoraj rano do naszego miasta, aby wziąć udział w naradach dotyczących założenia cukrowni w Medyce. P. Wrotnowski interesuje się bowiem i jest obznajmionym dokładnie z cukrownictwem, a nawet wydał w tej dziedzinie dwa dzieła: Przemysł cukrowniczy w Królewstwie Polskiem. Warszawa 1880 i Ceny cukru. Warszawa 1882. Zdanie tak fachowego znawcy będzie zatem bardzo pożądanem, p. Wrotnowskiemu należy się też uznanie, iż pomimo nawału czynności, połączonych z otwarciem banku krajowego, podążył on na wczorajszą naradę.

— **Komitet wyborczy w Przemyślu** dla wyboru posła na sejm krajowy z tego miasta zaprasza wszystkich, którzyby o krzesło poselskie z miasta Przemyśla ubiegać się chcieli, ażeby celem złożenia wyznania wiary politycznej na walne zgromadzenie wyborców do sali ratuszowej dnia 20 bm. o godzinie 4 popołudniu przybyć zechcieli, zgłosiwszy poprzednio swoją kandydaturę w komitecie na ręce przewodniczącego.

Przemyśl, dnia 10, maja 1883.

W imieniu komitetu

Ignacy Frankowski Przewodniczący. *Jan Dobrzański* Sekretarz.

Przemysł i handel.

Chmiel.

Od komitetu towarzystwa gospodarskiego we Lwowie otrzymujemy następujący:

Okólnik

do Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego jakoteż do producentów chmielu.

Wybrana na dniu 25-go lutego 1883. przez zjazd chmielarzy komisya, zdając sprawę z czynności swojej podaje do wiadomości, że za jej staraniem otworzyła się przy Komitecie Towarzystwa gosp. osobna *sekcya chmielowa* której *regulamin* w załączeniu przesela, że Komitet Towarzystwa gospodarskiego wyznaczył osobnego referenta dla spraw chmielowych, i że staraniem Komitetu zebrany będzie fundusz, częścią z subwencyi Ministerstwa i Wydziału krajowego, częścią ze składek interesowanych, na wysłanie zdolnego stypendysty do Czech, celem obznajmienia go z uprawą, suszeniem, sortowaniem i pakowaniem chmielu, by po odbytej praktycznej nauce w Czechach, w kraju zdolnych chmielarzy wykształcić mógł.

Komisya zwraca uwagę Panów producentów, że w innych chmiel produkujących krajach Europy takowy przeważnie po zbiorze sprzedawanym bywa, bo tylko za towar gotowy prawdziwą i słuszną wartość otrzymać można: byłoby zatem do życzenia, i w interesie producentów, dążyć do zmiany zwyczaju u nas, sprzedawania chmielu naprzód

Szczególnie przy dotychczas przez kupców wymaganych i przeważnie używanych kontraktach, sprzedający naprzód chmiel, jest z góry i zawsze narażony na stratę.

Kontrakt taki w razie podniesienia się ceny chmielu, obowiązuje producenta nieodwołalnie do oddania za tańszą umówioną cenę całego swojego produktu; w razie spadnięcia ceny, oddaje sprzedającego zupełnie na łaskę kupca, który go też w takim razie niemiłosiernie wyzyskuje, sortując bardzo wiele chmielu jako brak i zabierając takowy za bezcen.

By produkcyę chmielową od takich strat zabezpieczyć, komisya przesela w załączeniu i zaleca *modłę kontraktu* który w formie swojej sprawiedliwy, obowiązuje zarówno kupca jak producenta do rzetelnego dotrzymania umówionych warunków. (Dok. n.)

PODZIĘKOWANIE.

W ciężkim smutku pogrążeni, po utracie najdroższej, przedwcześnie zmarłej córki, względnie żony śp. Janiny z Krupińskich Pożakowskiej, nie możemy inaczej, jak tylko niniejszem złożyć nasze serdeczne podziękowanie, Najprzewielebniejszemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu i wszystkim naszym przyjaciołom i znajomym, którzy przez liczny udział w tak smutnym dla nas obrzędzie pogrzebowym swe współczucie dla nas okazali szczerem Bóg zapłać.

Przemyśl dnia 0 Maja 1883.

Adam Pożakowski. Franciszek Ksawery i Antonina Krupińscy.

62

Nowy elegancki
Karawanik
dziecinny

także do użycia i dla dorosłych, z osłoną przeźroczystą nieprzemakalną w czasie niepogody, wynajmuje podpisany każdego czasu wraz z ubiorem na ludzi i konie.

O czem szanowną P. T. Publiczność zawiadamiając, oświadcza, iż wszelkim wymaganiom pogrzebowym, jak dotychczas, tak i nadal ze znaną sumiennością zadosyć uczynić jest w stanie.

60 **T. Moczarski.**

Do wynajęcia z dniem 1. Czerwca r. b.

POMIESZKANIE

składające się z 3 pokoi, kuchni, piwnicy, strychu na ulicy GLINIANEJ przy trakcie Dobromilskim.
Bliższa wiadomość w Redakcyi Sanu.
(61)

WINCENTA ŻUROWSKA

[illegible]

KRAWIECZYZNĘ DAMSKĄ

wedle **kroju** p.

SABINY BAYLÓWNY,

[illegible] Chomickiego pod (18)

Proszę czytać!

„**Dla** znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciel chorych,“ gdyż wskutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą tę broszurkę czytać itd.“ Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych“ przesyła: „**Karl Gorischek,** k. k. Universitats-Buchhandlung, Wien I, Stephansplatz 6“, na żądanie bezpłatnie i franko. 181

MŁOCARNIE
KIERATY

dla obrotu ręcznego i zapomocą koni z przyrządem do oddzielania [illegible] lem [illegible] 1 do 6 zwierząt pociągowych przymocowane do ziemi i d[…]jące się przewozić fabrykują jako wyborne wyroby i dostarczają po tanich cenach pod gwarancyą w jak najlepszej konstrukcyi i z doskonałą użytecznością.

Ph. Mayfarth et Co.

Wien, II., Praterstrasse 66.
Fabryka w Frankfurcie n M.

Premiowane przeszło 100 medalami i dyplomami we wszystkich prawie krajach.

Mnóstwo poświadczeń z dostarczonych do Węgier garniturów do młócenia, jakoteż ilustrowane katalogi z opisami i cenami na życzenie posyła się gratis i franco.

Poszukuje się zaufanych ajentów. Odprzedającym zapewnia się wysoki rabat. 31

Emigracya

Regularna żegluga parowa z Antwerpii do **północnej i południowej Ameryki.**
Cztery odjazdy co miesiąc.
Względem warunków jazdy prosimy się udać do **W. Raydt & Co. w Antwerpii** rządownie upoważnionych ajentów ok[…]towych.

W Truskawcu

ordynować będzie podczas pory kąpielowej

Dr. F. GRODECKI

b. Sekundaryusz Szpitala Wiedeńskiego i były lekarz nadworny Księstwa Sapiehów w Krasiczynie.
56

---

58 razy odznaczone przez cesarzów i królów.

Jana Hoffa słodowe piwo zdrowia

przeciw ogólnemu wycieńczenia sił, cierpieniu żołądka i piersi, niemocy ciała, niedokrewności i nieregularnym funkcyom niższych części ciała, jakoteż wypróbowany środek posilający dla r konwalescentów po wszelkiej chorobie.

Jana Hoffa skoncentrowany estrakt słodowy

(dla tych, którzy piwa nie lubią, lub go nie znoszą), dla cierpiących na piersi i płuca, zastarzały kaszel i astmę.

Rok założenia 1847.

Jana Hoffa słodowe cukierki na piersi.

Żądać jedynie w niebieskim papierze. Przeciwko kaszlowi, chrypce, zakatarzeniu, środek nieprzewyższony, używany zawsze z najlepszymi skutkami.

Jana Hoffa słodowa czekolada.

Najzdrowsze i najsmaczniejsze śniadanie, wzmacnia żołądek, ułatwia trawienie, zalecana przeciw ogólnej słabości ciała przez bardzo wielu lekarzy zawsze ze skutkiem dla matek, które same karmią swe dzieci. Szczególnie niezbędna dla tych, którym zabroniono używania kawy z powodu rozdrażnienia.

Niezliczona ilość świadectw wyleczenia i adresów dziękczynnych z wszystkich okolic świata jest najlepszym dowodem wartości leczniczej wyrobów [illegible] Jana Hoffa. Tysiące, o których już zupełnie zwątpiono, zawdzięczają tym zbawiennym wyrobom słodowym Jana Hoffa swe życie i zdrowie i cieszą się niemi dotychczas. Są to wyrazy, które w formie adresów dziękczynnych nadchodzą codziennie od samych wyleczonych.

Do pana [illegible] alazcy rozpowszechnionych po całym świecie [illegible] obów słodowych dostawcy nadwornego dla [illegible] cych. Wiedeń. I. Graben Bräunerstrasse Nr 8 Grabenhof Nr. 8.

Jedyne w swoim rodzaju doniesienie o wyleczeniu.

Szanowny Panie! Upraszam o jak najwcześniejsze wykonanie mego zamówienia, należę bowiem do stałych odbiorców i czcicieli Pańskich zbawiennych i błogosławieństwem Bożem otoczonych wyrobów słodowych, które Pan dla dobra ludzkości wyrabiasz. Gdym jeszcze w r. 1860 mieszkał w Brunświku, używałem na moje żołądkowe i hemeroidalne cierpienia z cudownym skutkiem Pańskich nieprzewyższonych zbawiennych wyrobów słodowych. Dopiero po 22 latach zdrowia jestem znowu cierpiącym, uciekam się więc znowu do Pańskich wybornych wyrobów słodowych, i w nich mam zaufanie, że mi będzie lepiej. wyżyłem bowiem dopiero 16 flaszek piwa i 4 funty czekolady i czuję się już daleko zdrowszym. Zapewniam Pana, że ludzkość będzie Panu musiała za to wystawić wieczny pomnik, żeś Pan jest wynalazcą tak smacznego piwa, czekolady i cukierków słodowych, każdy człowiek chętnie ich używa i nie wydaje pieniędzy bezużytecznie. Pańskie 58 odznaczeń zasługi są przed Bogiem i światem zasłużoną nagrodą. Mój lekarz domowy polecił nauczycielowi p. Fhessowi Pańskie wyroby słodowe, podziękował on Panu już publicznie za [illegible] zawdzięcza Pańskim w[illegible]e, podobnież urzędnik m[illegible]racyjnego „Kujawa“ o[illegible]ra teraz jest zupełni[illegible]am Pana w imię pra[illegible] na ośmioletnie cier[illegible]a sił, bólów żołądko[illegible]rowiała ona zupełnie po 7½ miesię[illegible] słodowego 3 razy dzienn[illegible]lady słodowej. Obecnie choć[illegible]twem i wspomina ona w [illegible] 10 zl. Proszę mi za nie przysłać [illegible] do Wenecyi Hotel Bauer. [illegible]deliński.
Tymczasow[illegible] 1882.

Od dawna [illegible] nieznośny ból żołądkowy, a ponie[illegible]mi nie mogły spróbowałem na [illegible]wego Jana Hoffa. Sprawia mi to na[illegible] mogę Panu donieść, iż skutek przewyższył moje oczekiwania, moja choroba usunięta, siły moje z każdym dniem przybywają. Składam Panu przeto moje serdeczne podziękowanie i proszę o dalsze natychmiastowe przysłanie mi 10 flaszek Pańskiego cudownego ekstraktu słodowego.

PHILIPP[illegible]. Blumenstrasse. 26.

Urzędowe doniesienie o wyleczeniu.

C. k. Dyrekcya Szpitali polnych etc. Soliteswg. Hoffa słodowe piwo zdrowia okazało się we wszystkich przypadkach jego użycia jako chętnie używany napój, działający skutecznie jako środek pożywny i posilający, przedewszystkiem przy utrudnionych funkcyach niższych części ciała, przy chronicznych katarach, wielkiej utracie soków wychudnięciu.

Pirz v. Gayerf ld, Dr. Mayer lekarz pułkowy.

Ceny prawdziwego **Jana Hoffa** słodowego piwa zdrowia: 13 flaszek — 6 fl. 6 ct., 28 flaszek 12 fl. 68 ct., 58 flaszek — 25 fl. 48 ct. Niżej 13 flaszek franco z odstawą do domu. Do rozsyłki z Wiednia: 13 flaszek — 7 fl. 26 ct., 28 flaszek 14 fl. 60 ct. — 58 flaszek 29 fl. 10 ct. ½ kilo czekolady słodowej I. fl. 2. 40, II. fl. 1. 60, III. fl. 1 (Przy większych ilościach odpowiedni rabat) Cukierki słodowe: torebka 60 ct. (także ½ i ¼ torebki.) Niżej 2 zł. nie posyła się.

Główny skład u **M. Kruga** i **Ferdynanda Kuli** w Przemyślu, u **A. Lippusa** w Gródku, tudzież we wszystkich większych aptekach. 214

DOBRA OLSZANY

w Starostwie Przemyskiem

położone własnością c. k. uprz. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu będące z pojedyńczych ciał tabularnych: Olszany, Rokszyce, Cisowa, Krzeczkowa, Micinów i Chołowice się składające, są **z wolnej ręki do sprzedania**

Chcący je kupić, **czy to w całości, czy w pojedyńczych częściach,** raczą **oferty** swoje razem **z kaucyą** 5% ofiarowanej ceny kupna wnieść wprost do Dyrekcyi Zakładu w Wiedniu, ulica Pańska (Herrengasse) Nr. 8 przyczem się zauważa, że oferty na całe dobra będą miały pierwszeństwo przed ofertami na pojedyncze części.

Bliższych informacyi udziela kancelarya podpisanego adwokata w Przemyślu i WPan Stanisław Chmurowicz, zarządca dóbr w Olszanach.

Dr. Łobazewski.

48

Główna wygrana ew. 500 000 [illegible]

Oznajmienie szczęścia

Wygrane gwarantuje Państwo

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU
w szansach wygrania
w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loteryi pieniężnej w której przeszło
8 milionów 858,300 Mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loteryi pieniężnej która według planu tylko 92500 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewen. 500.000 Mark.

Premia	300.000 m.	[illegible]				
1 wygr.	200.000 „	106	„	„	3.000	„
2 „ po	100.000 „	223	„	„	2.000	„
1 „	90 000 „	6	„	„	1 500	„
1 „	80.000 „	515	„	„	1000	„
1 „	70.000 „	869	„	„	500	„
1 „	60 000 „	65	„	„	200	„
2 „ po	50.000 „	63	„	„	150	„
1 „	40 000 „	26820	„	„	145	„
1 „	30.000 „	2450	„	„	124	„
8 „ po	15.000 „	87			100	
21 „ „	10 000 „	a ogółem 46600 wyg-				

[…]e wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7 oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia. Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to: **Cały los oryginalny** tylko **3 zł. 50** ct. a. w. **Pół losu oryginalne**go **tylko 1 zł 75** ct. w. a. **Ćwierć losu oryginalnego tylko** 88 ct. a. w.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic. Każdy udział biorący dostaje w raz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan **gry oryginalny** gratis, a po każdorazowem ciągnieniu natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie w prost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecyą.

Każde zamówienie można pojedyńczo zapomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu. Upraszą się zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się **do dnia 18. Maja b. r** z zaufaniem do:

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i kantoru wekslowego
w **HAMBURGU.**

(46)

PRACOWNIA
SUKIEŃ DAMSKICH W PRZEMYSLU,
rynek Nr. 22.

Z powodu choroby i śmierci Ojca mego musiałam na pewien czas zaprzestać krawieczyzny, jednakże teraz zaczynam na nowo, i będę się starać dołożyć wszelkich sił, aby sobie zasłużyć na też samo zaufanie, jakiem mnie Szanowne Panie dawniej zaszczycały.

Ceny znacznie zmniejszone, a robota najdokładniej wykończoną będzie.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Pań zostaję z poważaniem

26 **Baylówna.**

Adolf Steiner
Expedycya anonsów do gazet
Biuro centralne
w Hamburgu
Filie we wszystkich głównych miastach Europy

Pośredniczy w przesyłaniu anonsów dla wszystkich politycznych i fachowych gazet światowych po cenach oryginalnych bez doliczki i udziela jako upoważniony ajent wszystkich czasopism przy większych i często pow[…]jących się inseratach stosowny rabat.

Ekspedycya anonsów do gazet Adolf [illegible] w Hamburgu jest dzierżawcą częś[…] inseratowych najznaczniejszych pism humo[…]tycznych stałego lądu: „Berliner Wesp[…]“ w Berlinie, „Kikeriki“ w Wiedniu, „Bolond[…]k“ w Peszcie, „Asmodée“ w Amsterdamie, [...]dags Nisse“ w Sztokholmie. Ta sama ek[…]dycya wydzierżawiła nadto najważniejsze [...] fachowe dla handlu zamorskiego „Der In[…]che Mercur“ w Amsterdamie i jako ważne, [...]mysłowe i rolnicze pismo fachowe dla [...] i Rosyi zachodniej „Inżynierya i Budownictwo“ w Warszawie.

Dokładne katalogi wszystkich czasopism światowych, jakoteż cenniki gratis i franco.

189

Ceny w Przemyślu d. 11. Maja 1883.

100 kilg. pszenicy od 9 złr. — cnt. do [illegible] złr. — cnt.

	od złr.	cnt.	do złr.	cnt.
„ żyta . . „	6	—	[illegible]	50
„ jęczmienia „	6	—	[illegible]	—
„ grochu „	8	—	9	—
„ owsa „	6	—	[illegible]	—
„ koniczyny „	50	—	[illegible]	—
„ wyki . . „	6	50	[illegible]	[illegible]
„ rzepaku „	—	—	—	—
„ hreczki „	8	—	—	—
„ chmielu „	—	—	—	—
„ kartofli „	2	—	[illegible]	40
„ siana . „	2	60	—	—

kwarta masła 90 cnt.
100 jaj 2 złr. cnt.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 11 maja 1883. g. 2 m. 30.

Renta papierowa austr.	[illegible]
„ srebrna „	[illegible]
„ złota „	[illegible]
6% Węg. „ „	[illegible]
Losy z r. 1860	[illegible]
Akcye Banku Austro-węgieskiego	[illegible]
„ kredytowe	[illegible]
Londyn	[illegible]
Dukat	[illegible]
Napoleondor	[illegible]
Lombardy	[illegible]
Losy z r. 1864	[illegible]
Akcye Karola Ludwika	305.75
„ Lwowsko-Czerniow	171 25
„ Węg.-półn.-wschodnie	159.50
„ Anglo Banku	—.—
5% Obligacye Indemn. gal	99.25
Losy premiowe węg	114.50
Akcye Koszycko-Bogum.	146.25
„ Północne zachodnie	202 75
6% Listy hipoteczne	102 20
Marka	58.55
Ruble papierowe	118.25
4% Renta złota węg.	89 15
5% Austr. Renta pap. nowa	93.—
Akcye Siedmiogrodzkie	165.50

Ruch pociągów

na kolejach żelaznych w Przemyślu.

do Krakowa odchodzą: pospieszny g. 1 m. 14 w nocy
osobowy „ 7 „ 39 rano
mięszany „ 8 „ 24 wieczór

do Lwowa odchodzą: pospieszny „ 3 „ 22 w nocy
osobowy „ 6 „ 33 wiecz.
mięszany „ 8 „ 20 rano.

do Węgier na Zagórz odchodzi: posp. g. 8 m. 36 r.

z Zagórza przychodzi: „ 7 „ 14 r.

do Zagórza odchodzi mięsz. „ 8 „ 50 w.

do Stryja „ 2 „ 55 pop.

Węgier i Stryja przychodzi. g. 5 m. 58 w.

ze Stryja przychodzi: „ „ 11 „ 15 r.

Do Stryja można również jechać pociągiem pospiesznym idącym do Węgier o godz. 8 36 rano, gdyż tenże ma codziennie połączenie z pociągiem idącym z Chyrowa do Stryja.

Czas liczony według zegaru miasta Przemyśla.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kosecki.

Z drukarni gr. kat. kapituły w Przemyślu.